

Sygn. akt I C 19/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2017 roku

**Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący:** SSO Katarzyna Powalska

Protokolant: st. sekr. Beata Krysiak

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2017 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa N. T. i małoletniej L. T. reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową N. T.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł.

### **o zadośćuczynienie**

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz powódki N. T. kwotę 77.000 ( siedemdziesiąt siedem tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 4 grudnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz powódki L. T. kwotę 89.000 ( osiemdziesiąt dziewięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 4 grudnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
3. oddala powództwo obu powódek w pozostałej części;
4. zasądza od powódki N. T. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. kwotę 860 ( osiemset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w części wydatków;
5. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego;
6. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 1417 ( jeden tysiąc czterysta siedemnaście ) złotych tytułem części poniesionych w toku postępowania kosztów sądowych;
7. nie obciąża powódek pozostałymi kosztami sądowymi.

**Sygn. akt I C 19/16**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 28 stycznia 2016 r. (data wpływu) pełnomocnik powódek N. T. oraz małoletniej L. T. wniósł do Sądu Okręgowego w Sieradzu pozew o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz powódki N. T. kwoty 136.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 04 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki L. T. kwoty 134.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 04 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty.

Nadto pełnomocnik powódek wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdej z powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu swoich roszczeń powódki wskazywały na odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej pracodawcy Ł. T., który zmarł wskutek tragicznego wypadku podczas wykonywania pracy. Żądania pozwu zostały oparte na treści art. 446 § 4 k.c.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności za skutki tragicznej śmierci Ł. T. w aspekcie krzywdy doznanej przez powódki, podniósł jednak okoliczność przyczynienia zmarłego do zaistnienia wypadku na poziomie 60%. Wskazywał w konsekwencji, iż wypłacone na etapie postępowania likwidacyjnego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia obu powódkom wyczerpują ich roszczenia na tej płaszczyźnie.

### **Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

W dniu 28 lipca 2012 r. powódka N. T. zawarła związek małżeński z Ł. T.. Wymienieni znali się od kilku lat i na pół roku przed zawarciem małżeństwa zamieszkali wspólnie. Powódka oraz Ł. T. byli wyjątkowo zgodną i zżytą ze sobą parą. Dużo czasu spędzali razem i łączyła ich wyjątkowo bliska więź. Rok po zawarciu małżeństwa powódka i jej mąż rozpoczęli budowę własnego domu. Ze związku małżeńskiego N. T. oraz Ł. T. w dniu 30 kwietnia 2014 r. na świat przyszła córka Ł. T., (dowód: zeznania świadka A. B.- protokół rozprawy z dnia 17 czerwca 2016 r. 00:23:32-00:31:31 w zw. z k. 87v-88, zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 26 września 2017 r. 00:03:18-00:13:36 w zw. z k. 211-211v).

Ł. T. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) na stanowisku ślusarza montażysty. W dniu 02 czerwca 2008 r. Ł. T. poddany został szkoleniu wstępnemu z zakresu BHP w formie instruktażu ogólnego, a w dniach 02-03 czerwca 2008 r. szkoleniu stanowiskowemu na stanowisku ślusarz. W dniu 02 czerwca 2008 r. Ł. T. złożył oświadczenie o zapoznaniu się z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku ślusarz. W dniu 27 lutego 2012 r. Ł. T. wydano zaświadczenie o ukończeniu szkolenia okresowego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy dla pracowników zatrudnionych na stanowisku ślusarz-montażysta. W dniu 04 stycznia 2013 r. uzyskał zaświadczenie lekarskie z przeprowadzonych profilaktycznych wstępnych badań lekarskich z orzeczeniem, że jest zdolny do pracy na zajmowanym stanowisku ślusarz montażysta i może pracować na wysokości powyżej 3-metrów. Termin następnego badania okresowego wyznaczono na 04 stycznia 2015 r. W dniu 11 października 2013 r. Ł. T. złożył oświadczenie o zapoznaniu się z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku ślusarz. W dniu 26 czerwca 2014 r. jako pracownik Przedsiębiorstwa (...), został przeszkolony na stanowisku roboczym w hali w M. przez kierownika robót M. M. o zasadach BHP przy montażu konstrukcji stalowych, przy robotach wysokościowych oraz zamontowywaniu płyt, (dowód: protokół Kontroli Państwowej Inspekcji Pracy k. 37-40).

W dniu 28 lipca 2014 r. Ł. T. rozpoczął pracę o godzinie 06.00 w zakładzie nr 2 w O. i miał pracować do godziny 14.00. Około godziny 06.15 pracownicy brygady w składzie (...), M. L., A. M., R. G., M. H. i brygadzysta M. R., po załadowaniu materiałów i narzędzi wyjechali samochodem służbowym na budowę usytuowaną w miejscowości (...) w południowo-zachodniej części firmy (...) Sp. z o.o. Na polecenie brygadzysty M. R. pracownicy M. H. i Ł. T. przygotowali narzędzia potrzebne do montażu płyt dachowych i załadowali je do kosza podnośnika (...). Podnośnik był sprawny i posiadał aktualną decyzję UDT do eksploatacji. Brygadzysta M. R., posiadający uprawnienia do obsługi podnośnika wywiózł pracowników Ł. T. i M. H. na dach. Po wjechaniu na dach pracownicy wyładowali narzędzia i środki ochrony osobistej, takie jak szelki, linki asekuracyjne, kaski, wyszli na powierzchnię dachu i przystąpili do przygotowywania stanowisk prac na dachu w kaskach ochronnych, nie używając szelek bezpieczeństwa i linek asekuracyjnych. W tym czasie M. H. rozpoczął rozkładanie narzędzi potrzebnych do montażu płyt dachowych, zaś Ł. T. rozwijał przedłużacz elektryczny, aby uzyskać źródło zasilania na dachu. W tym celu skierował się w stronę krawędzi dachu i aby zamocować przedłużacz uklękł na jedno kolano, żeby wbić pręt do płyty dachowej w celu zamontowania przedłużacza. Następnie wychylił się poza krawędź dachu, w wyniku czego spadł z dachu na podłogę betonową z wysokości 11 metrów. W tym czasie M. R.

nie był obecny na dachu, gdyż chwilę wcześniej udał się na dół po marker potrzebny do znakowania płyt. Po otrzymaniu od pracownika A. M. informacji o wypadku M. R. wezwał pogotowie ratunkowe, natomiast pozostali koledzy udzielili poszkodowanemu pierwszej pomocy. Pogotowie ratunkowe zabrało poszkodowanego do Szpitala w K., gdzie w dniu 29 lipca 2014 r. zmarł. W trakcie wypadku Ł. T. był trzeźwy. Zakład pracy, w którym pracował poszkodowany, posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, (dowód: kserokopia protokołu Kontroli Państwowej Inspekcji Pracy k. 37-40, kserokopia protokołu nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k. 50-52, protokoły zeznań świadków k. 53-62, kserokopia sprawozdania Laboratorium Kryminalistycznego KW Policji w Ł. k. 62, odpis skrócony aktu zgonu k. 63, dokumentacja fotograficzna k. 64-66).

Prace monterskie wykonywane na budowie hali w M. były zaliczane bezsprzecznie do prac na wysokości. Z uwagi na zaliczanie prac na wysokości do tzw. prac szczególnie niebezpiecznych, na pracodawcy ciążyły obowiązki, których celem jest zapewnienie ich bezpiecznego wykonania. W niniejszej sprawie były to:

1. zapewnienie bezpośredniego nadzoru nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób,
2. zapewnienie odpowiednich środków zabezpieczających takich jak: środki ochrony indywidualnej (np. szelki ochronne, liny, amortyzatory hełmy itp.). Z uwagi na wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej pracodawca zrezygnował z środków ochrony zbiorowej (np. barierki ochronne) na powierzchni dachu, co nie jest nieprawidłowością gdyż w tego typu pracach sprzęt taki mógł by nastroczać problemy przy transporcie jak i montażu np. płyt dachowych.
3. zapewnienie pracownikom instruktażu obejmującego w szczególności:
  - a) imienny podział pracy,
  - b) kolejność wykonywania zadań,
  - c) wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach.

Kolejnym wymaganiem nałożonym na pracodawcę w opiniowanym przypadku, jest możliwość skierowania do tego typu prac pracownika, który: posiada aktualne szkolenie w dziedzinie bhp, którego program obejmował zagadnienia dotyczące bhp pracy na wysokości, posiada aktualne badania lekarskie stwierdzające zdolność do wykonywania pracy na wysokości (skierowanie na badania wysokościowe powinno zawierać wyraźną adnotację o pracy powyżej lub poniżej 3 m), został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą. W kwestii wymagań pod kątem BHP względem pracownika było przede wszystkim dostosowanie się do powyższych wymogów jak i do: przestrzegania przepisów i zasad BHP w zakresie prac na wysokości, używanie środków ochrony indywidualnej przekazanych przez pracodawcę przy pracach na wysokości. Zachowanie poszkodowanego Ł. T. w czasie wykonywania pracy w momencie od wejścia na podnośnik, który wwiózł poszkodowanego na poziom dachu bez ubrania w szelki ochronne było nieprawidłowe tzn. pracownik w czasie wjazdu na poziom dachu powinien być już ubrany w szelki ochronne, a nie wwozić je z wyposażeniem monterskim na dach, gdyż po wejściu na jego powierzchnię (dachu) powinien się już zabezpieczyć przed upadkiem zapinając szelki do liny asekuracyjnej. Jeżeli natomiast na dachu nie było jeszcze zamontowanej liny asekuracyjnej to poszkodowany lub na odwrót jego kolega w ubranych szelkach i podpiętą liną asekuracyjną powinien być zabezpieczony z poziomu wózka przez drugiego pracownika i przystąpić do mocowania liny asekuracyjnej na dachu. Poruszanie się po powierzchni dachu budowanego obiektu w M. przez poszkodowanego bez środków zabezpieczających było niedopuszczalne. Poruszanie się po takiej powierzchni wymaga szczególnej koncentracji, biorąc pod uwagę fakt, że dach budynku nie był jeszcze ukończony to ryzyko upadku było jeszcze większe. Poruszanie się po powierzchni dachu budowanego obiektu w M. nie mogło się odbywać w sposób bezpieczny bez ubranego i zapiętego do liny asekuracyjnej zabezpieczenia ochronnego indywidualnego jakim były szelki ochronne, (dowód: opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego k. 98-103, opinia uzupełniająca k. 127-133).

Na skutek upadku z wysokości w dniu 28 lipca 2014 r. Ł. T. doznał rany, sińców i otarć naskórka głowy, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy i mięśniu skroniowym, złamań kości podstawy czaszki, stłuczenia mózgu, obrzęku mózgu z wklonowaniem, krwiaków jam opłucnowych, wylewów krwawych nad i podwierzdziowych, otarć naskórka brzucha, pęknięć torebki wątroby, podbiegnięć krwawych w trzustce i okolicznych miękkich tkankach, złamania otwartego prawej kości udowej, drobnej rany, otarć naskórka i sińca prawej kończyny górnej, drobnej rany i otarcia naskórka lewego łokcia, sińców i otarć naskórka lewej kończyny dolnej, sińców prawej kończyny dolnej. Przyczyną zgonu Ł. T. był uraz czaszkowo-mózgowy z następowym obrzękiem mózgu z wklonowaniem. Ponadto na lewej ręce denata stwierdzono znamię prądu elektrycznego (co zostało potwierdzone badaniem histopatologicznym wycinka pobranego ze znamienia). Znamię to mogło powstać niemal jednocześnie z pozostałymi obrażeniami ciała. Materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie przyczyny upadku z dachu Ł. T.. Mogło to być spowodowane np. poślizgnięciem się, zachwianiem równowagi czy też porażeniem prądem elektrycznym. Niezależnie jednak od tej wyjściowej przyczyny wystąpił skutek w postaci upadku z dachu na betonowe podłoże. Skutek ten nie wystąpiłby gdyby Ł. T. zabezpieczony był środkami bezpieczeństwa w postaci szelek ochronnych przypiętych do linki asekuracyjnej. Gdyby Ł. T. wykonywał prace na dachu budynku będąc zabezpieczonym szelkami ochronnymi przypiętymi do linki asekuracyjnej to na skutek upadku mógłby nie doznać w ogóle obrażeń ciała lub obrażenia te byłyby powierzchowne lub co najwyżej średnie (otarcia naskórka, sińce, rana, skręcenie stawu kończyn, złamanie kości kończyn czy złamanie żebra). Przed poważnymi skutkami urazu głowy Ł. T. chroniłby hełm ochronny, (dowód: opinia biegłego specjalisty medycyny sądowej k. 162-165).

Powódka N. T. o wypadku w firmie, w której pracował mąż dowiedziała się od brata męża. Powódka natychmiast udała się do szpitala gdzie przewieziono jej męża. Była przy nim do jego śmierci. Śmierć Ł. T. była strasznym wstrząsem i ogromną traumą dla jego żony. Powódka przez kilka pierwszych dni nie przyjmowała płynów i pokarmów, nie reagowała na polecenia bliskich, popadła w stupor, miała myśli samobójcze, istniała konieczność podawania jej kroplówek. Przez pierwsze dni po śmierci Ł. T. powódka pozostawała pod stałą opieką lekarską oraz członków najbliższej rodziny. Po śmierci męża N. T. była dwa razy konsultowana przez lekarza psychiatrę w czasie wizyt domowych. Przez kolejne pięć miesięcy przyjmowała leki zapisane przez psychiatrę. W dniu 29 kwietnia 2015 r. N. T. podjęła stałe leczenie w Prywatnym Gabinetem Psychiatrycznym lekarza psychiatry C. M. w O.. W tym okresie N. T. przeżywała uporczywe przygnębienie, anhedonię. Jej nastrój był stale obniżony, przejawiała stałą rezygnację, nie mogła spać, intensywnie wracała myślami do śmierci męża, unikała wszelkich kontaktów społecznych. W swej własnej opinii zaniedbywała podstawowe obowiązki domowe i nie potrafiła znaleźć sił by zająć się dzieckiem. N. T. przez rok po śmierci męża nie była w stanie prowadzić samochodu, a przez dwa lata korzystała z prywatnej opieki psychiatrycznej. Stała przyjmowała leki. Z upływem czasu, z uwagi na negatywne skutki uboczne, zmuszona była zrezygnować z dotychczas przyjmowanych leków i zaczęła przyjmować leki ziołowe. Powódka przeszła zabieg operacyjny jelita grubego. Nagła i tragiczna śmierć męża, z którym łączyły powódkę prawidłowe, bliskie więzi, była dla niej wydarzeniem traumatycznym, które doprowadziło do załamania się jej mechanizmów obronnych, a następnie do patologizacji przebiegu procesu żałoby, która trwa nadal i przebiega w sposób nieprawidłowy. Obecnie, po upływie trzech lat od śmierci męża, powódka nie powróciła do równowagi psychicznej i wymaga kontynuacji leczenia psychiatrycznego oraz terapii psychologicznej w celu przepracowania poniesionej straty, (dowód: zeznania świadka A. B.- protokół rozprawy z dnia 17 czerwca 2016 r. 00:23:32-00:31:31 w zw. z k. 87v-88, zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 26 września 2017 r. 00:03:18-00:13:36 w zw. z k. 211-211v, kserokopia dokumentacji medycznej powódki N. T. k. 11-13, opinia sądu-psycho logiczna k. 187-192).

N. T. nadal mieszka u swoich rodziców, którzy pomagają jej w opiece nad dzieckiem. Wychowuje córkę sama. W chwili śmierci ojca małoletnia L. T. miała trzy miesiące. W chwili obecnej dziecko ma skończone trzy i pół roku i pyta o ojca. N. T. kultywuje pamięć o zmarłym mężu. Codziennie rano i wieczorem jeździ z córką na grób męża. Chciałaby ukończyć budowę domu, który traktuje jak pamiątkę po zmarłym mężu. Do dnia dzisiejszego nie pracuje zawodowo, choć w chwili obecnej stara się wrócić do normalności i chciałaby podjąć pracę, (dowód: zeznania świadka A. B.- protokół rozprawy z dnia 17 czerwca 2016 r. 00:23:32-00:31:31 w zw. z k. 87v-88, zeznania powódki- protokół rozprawy z dnia 26 września 2017 r. 00:03:18-00:13:36 w zw. z k. 211-211v).

W akcie oskarżenia skierowanym przez Prokuraturę Rejonową w Wieluniu do Sądu Rejonowego w Wieluniu zarzucono M. R. to, że w dniu 28 lipca 2014 r. w M., gm. W., pow. (...), woj. (...), będąc zatrudniony w firmie Przedsiębiorstwo (...) 52" na stanowisku brygadzysty, nadzorując i wykonując prace budowlane wznoszenia budynku gospodarczo - garażowego w m. (...) i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych mu pracowników, nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku nadzoru nad wykonywanymi:

- dopuszczając do wykonywania prac przez pracowników budowy z wykorzystaniem energii elektrycznej odbieranej z deski rozdzielczej bez przeprowadzenia jej badania pod względem zgodności z przepisami;
- przez Ł. T. pracami na wysokości w ten sposób, że w trakcie przygotowania konstrukcji hali do montażu pokrycia dachowego dopuścił go do wykonywania prac na dachu bez wymaganego przepisami zabezpieczenia przed upadkiem, w następstwie czego wykonujący prace na dachu budowlanego budynku gospodarczo - garażowego po porażeniu prądem elektrycznym Ł. T. upadł z wysokości 11 metrów na betonowe podłoże doznając wielonarządowych obrażeń ciała, wskutek których w dniu 29 lipca 2014 r. zmarł w szpitalu w K.;

tj. o czyn z art. 155 k.k. i art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 21 lipca 2015 r. w sprawie o sygn. akt II K 122/15 warunkowo umorzono postępowanie karne na okres próby dwóch lat wobec M. R. przyjmując, iż czyn oskarżonego wypełnia dyspozycję art. 155 k.k. i art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego M. R. na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 10.000 zł tytułem nawiązki. Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 28 lipca 2015 r., (dowód: wyrok SR w Wieluniu z dnia 21 lipca 2015 r. w sprawie II K 122/15 k. 422-422v akt załączonych II K 122/15).

W dniu 3 listopada 2014 r. szkoda powódek została zgłoszona pozwanemu ( bezsporne).

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w Ł. wypłaciło na rzecz powódki N. T. zadośćuczynienie w wysokości 14.000 zł, a dla małoletniej powódki L. T. zadośćuczynienie w kwocie 16.000 zł, odmawiając zadośćuczynienia w wysokości żądanej przez powódki. Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 02 listopada 2014 r. powódkom przyznano i wypłacono jednorazowe odszkodowanie w kwocie łącznej 78.476 zł, (dowód: akta szkodowe o numerze (...) załączone do akt głównych).

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na przedłożonych dokumentach w postaci: kserokopii protokołu wypadku, protokołu kontroli, dokumentacji fotograficznej, dokumentacji z leczenia powódki, dokumentacji dot. szkoleń których uczestnikiem był Ł. T., wyjaśnień świadków wypadku złożonych na potrzeby ustalenia jego przyczyn, aktach szkodowych, opisane dokładnie wyżej pod poszczególnymi elementami stanu faktycznego, które to dokumenty były bezsporne pomiędzy stronami. Podstawą ustaleń faktycznych były także opinie biegłych: lekarza specjalisty medycyny pracy, biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz biegłego z zakresu psychologii, a także zeznania powódki N. T. oraz świadków M. H. i A. B.. Relację N. T. oraz słuchanych świadków Sąd uznał za wiarygodną, w szczególności w kwestii opisu relacji łączącej Ł. T. i N. T., opisu wypadku, reakcji powódki na informację o wypadku, przebiegu jej leczenia oraz jej aktualnego stanu zdrowia. Odnośnie cierpień powódki należy mieć przy tym na względzie to, że ból oraz cierpienie tak fizyczne jak i psychiczne są indywidualnie odczuwane przez każdego człowieka i stopień ich nasilenia mógł zostać ustalony jedynie na podstawie przesłuchania powódki, co pozwoliło w sposób przybliżony określić okres ich występowania oraz intensywność.

Przyczyny wypadku, obrażenia pokrzywdzonego, przyczyny jego śmierci oraz stan zdrowia N. T. zostały ustalone na podstawie opinii biegłych sądowych lekarza specjalisty medycyny pracy, biegłego lekarza psychologa oraz biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Opinie przez nich sporządzone Sąd uznał za wiarygodne, albowiem są jasne, wewnętrznie niesprzeczne oraz naukowo i logicznie uzasadnione. Treść tych opinii oparta została na zgromadzonym w sprawie rzeczowym materiale dowodowym, przy czym sporządzono je z uwzględnieniem zasad fachowej wiedzy i doświadczenia. Wymienieni wyżej biegli każdym w zakresie swoich kompetencji jednoznacznie,

wyjątkowo szczegółowo i obszernie odpowiedzieli na pytania Sądu. Nie dostrzeżono przy tym żadnych czynników osłabiających zaufanie do wiedzy biegłych i ich bezstronności, ani żadnych ważnych powodów, które zmuszałyby do dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych. Należy zwrócić uwagę również na to, że stan faktyczny w sprawie miał charakter bezsporny co do faktu zaistnienia zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł Ł. T.. Strony w sposób odmienny odnosiły się jedynie do przyczyn wypadku, do kwestii przyczynienia się poszkodowanego do jego zaistnienia, a także do stwierdzenia czy przyznane powódkom przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwoty są adekwatne do krzywdy jakiej N. T. oraz małoletnia L. T. doznały w wyniku śmierci odpowiednio męża oraz ojca.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo okazało się częściowo zasadne i w zakresie określonym w wyroku zasługiwało na uwzględnienie. Powódki w niniejszym postępowaniu domagały się zapłaty na swoją rzecz zadośćuczynienia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. wskazując, że w wyniku wypadku przy pracy zginął Ł. T., ich ukochany mąż i ojciec, co naraziło je na ogromne cierpienia i niepowetowaną stratę.

Ponieważ na etapie postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódkom pewne kwoty tytułem zadośćuczynienia przyjąć należy, że nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności za wypadek w kontekście wskazywanej podstawy prawnej z art. 446 § 4 k.c., a jedynie zakres i wysokość zgłoszonych żądań. Strona pozwana podniosła, że komisja powypadkowa jako bezpośrednią przyczynę wypadku wskazała upadek z wysokości w wyniku braku stosowania środków ochrony osobistej zabezpieczających przed upadkiem oraz lekceważenie przez poszkodowanego zagrożenia upadkiem z wysokości co uzasadnia ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do wypadku co najmniej w 60 % oraz że przyznane kwoty zadośćuczynienia uwzględniają doznane przez powódki cierpienia, ich długotrwałość oraz stopień nasilenia. Powyższe sprawiło, że Sąd nie dokonywał ustaleń w zakresie odpowiedzialności ubezpieczonego za to, że doszło do tragicznego wypadku, a jedynie co do związku przyczynowo-skutkowego między zachowaniem Ł. T. a wypadkiem, odpowiedzialności pracownika Przedsiębiorstwa (...), będącego brygadzystą oraz ustaleniem rozmiaru doznanej przez powódki szkody o charakterze niemajątkowym w związku ze śmiercią Ł. T..

Dla oceny zasadności roszczeń powodów, jak chodzi o ich wysokość, konieczne było rozważenie słuszności zarzutu przyczynienia, podniesionego przez pozwanego na podstawie art. 362 k.c. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy - zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, a nadto - co istotne - zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie zarzucalne, wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 845/12, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)).

Przypomnieć należy, iż już w odpowiedzi na pozew podnoszono, że zmarły Ł. T. przyczynił się do powstania szkody co najmniej w 60%, ponieważ zlekceważył zagrożenie upadkiem z wysokości poprzez niezastosowanie środków ochrony osobistej zabezpieczających przed upadkiem. Zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym aspekcie spoczywał na stronie pozwanej, albowiem to ona wywodziła z niego skutki prawne. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że stanowisko pozwanego częściowo zasługiwało na aprobatę. Z opinii powołanego w sprawie biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy jednoznacznie wynika, że zachowanie poszkodowanego Ł. T. w czasie wykonywania pracy w momencie od wejścia na podnośnik, który wwiózł go na poziom dachu bez ubrania w szelki ochronne było nieprawidłowe tzn. pracownik w czasie wjazdu na poziom dachu powinien być już ubrany w szelki ochronne, a nie je wwozić z wyposażeniem monterskim na dach, gdyż po wejściu na jego powierzchnię (dachu) powinien się już zabezpieczyć przed upadkiem zapinając szelki do liny asekuracyjnej. Jeżeli natomiast na dachu nie było jeszcze zamontowanej liny asekuracyjnej to poszkodowany lub na odwrót jego kolega w ubranych

szelkach i podpiętą liną asekuracyjną powinien być zabezpieczony z poziomu wózka przez drugiego pracownika i przystąpić do mocowania liny asekuracyjnej na dachu. Poruszanie się po powierzchni dachu budowanego obiektu w M. przez poszkodowanego bez środków zabezpieczających było niedopuszczalne. Poruszanie się po takiej powierzchni wymaga szczególnej koncentracji, biorąc pod uwagę fakt, że dach budynku nie był jeszcze ukończony to ryzyko upadku było jeszcze większe. Poruszanie się po powierzchni dachu budowanego obiektu w M. nie mogło się odbywać w sposób bezpieczny bez ubranego i zapiętego do liny asekuracyjnej zabezpieczania ochronnego indywidualnego jakim były szelki ochronne. Zachowanie Ł. T. było zawinione, gdyż jako osoba dorosła, posiadająca doświadczenie przy wykonywaniu tego typu prac, odpowiednio przeszkolona w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, mógł i powinien był przewidzieć niebezpieczeństwo, jakie wiązało się z takim zachowaniem. Ł. Zlekceważył zaś to niebezpieczeństwo, wykonywał czynności na dachu bez żadnego zabezpieczenia osobistego. Zdaniem Sądu stopień tego zawinienia był istotny, zważywszy na fakt, iż poszkodowany przeszedł szereg szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym szkolenie dotyczące przestrzegania w/w zasad w czasie prac na wysokościach. Tym samym nie sposób uznać, że wyłączną odpowiedzialność za zaistnienie wypadku ponosi pracodawca, o co wносиła strona powodowa. W świetle ustalonych okoliczności nie można przyjąć również, za powodkami, że brak uprzedniego sprawdzenia instalacji i urządzeń elektrycznych na okoliczność skutecznego funkcjonowania zabezpieczeń przeciwpożarowych stał się istotną, pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym przyczyną zaistnienia zdarzenia wypadkowego, za co odpowiada wyłącznie pracodawca. Z opinii biegłego do spraw medycyny sądowej wynika bowiem bezspornie, że przyczyną zgonu Ł. T. był uraz czaszkowo-mózgowy z następowym obrzękiem mózgu z wklonowaniem, że niezależnie od wyjściowej przyczyny wystąpił skutek w postaci upadku z dachu na betonowe podłoże, a skutek ten nie wystąpiłby gdyby Ł. T. zabezpieczony był środkami bezpieczeństwa w postaci szelek ochronnych przypiętych do linki asekuracyjnej. Ponadto gdyby Ł. T. wykonywał prace na dachu budynku będąc zabezpieczonym szelkami ochronnymi przypiętymi do linki asekuracyjnej to na skutek upadku mógłby nie doznać w ogóle obrażeń ciała lub obrażenia te byłyby powierzchowne lub co najwyżej średnie (otarcia naskórka, sińce, rana, skręcenie stawu kończyn, złamanie kości kończyn czy złamanie żebra). Powyższej oceny nie zmienia także akcentowany przez stronę powodową prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 21 lipca 2015 r. w sprawie o sygn. akt II K 122/15, mocą którego warunkowo umorzono wobec oskarżonego M. R. postępowanie karne na okres próby dwóch lat, przy przyjęciu iż czyn oskarżonego wypełnia dyspozycję art. 155 k.k. i art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury, stosownie do brzmienia art. 11 k.p.c. w postępowaniu cywilnym nie wiążą wyroki karne warunkowo umarzające postępowanie karne (por. art. 66 § 1 k.k. i art. 342 § 1 k.p.k.), gdyż nie są to wyroki skazujące. Konieczne są zatem własne ustalenia sądu cywilnego dotyczące ustalenia istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 07 czerwca 2017 r. w sprawie V ACa 733/16, LEX nr 2317634). W oparciu o wskazane stanowisko Sąd w niniejszej sprawie poczynił własne ustalenia, czego wyrazem jest treść rozstrzygnięcia zawarta w wyroku.

W oparciu o całokształt zgromadzonych dowodów Sąd doszedł do przekonania, że równorzędną przyczyną zaistnienia wypadku było zachowanie się innego pracownika Przedsiębiorstwa (...) brygadzysty M. R., za którego działanie odpowiada pracodawca. Z opinii biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy wynika, że prace monterskie wykonywane na budowie hali w M. były zaliczane bezsprzecznie do prac na wysokości. Z uwagi na zaliczanie prac na wysokości do tzw. prac szczególnie niebezpiecznych, na pracodawcy ciążyły obowiązki, których celem jest zapewnienie ich bezpiecznego wykonania. W niniejszej sprawie były to:

1. zapewnienie bezpośredniego nadzoru nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób,
2. zapewnienie odpowiednich środków zabezpieczających takich jak: środki ochrony indywidualnej (np. szelki ochronne, liny amortyzacyjne, hełmy itp.). Z uwagi na wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej pracodawca zrezygnował z środków ochrony zbiorowej (np. barierki ochronne) na powierzchni dachu, co nie jest nieprawidłowością gdyż w tego typu pracach sprzęt taki mógł by narażać problemy przy transporcie jak i montażu np. płyt dachowych.

3. zapewnienie pracownikom instruktażu obejmującego w szczególności:

a) imienny podział pracy,

b) kolejność wykonywania zadań,

c) wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach.

Kolejnym wymaganiem nałożonym na pracodawcę w opiniowanym przypadku, jest możliwość skierowania do tego typu prac pracownika, który: posiada aktualne szkolenie w dziedzinie bhp, którego program obejmował zagadnienia dotyczące bhp pracy na wysokości, posiada aktualne badania lekarskie stwierdzające zdolność do wykonywania pracy na wysokości (skierowanie na badania wysokościowe powinno zawierać wyraźną adnotację o pracy powyżej lub poniżej 3 m), został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą.

Zgromadzone w sprawie dowody bezsprzecznie wskazują, że brygadzista, za którego odpowiedzialność ponosi pracodawca nie dopełnił wszystkich w/w ciążyących na nim obowiązków. Z ustalonego przebiegu wypadków wynika bowiem, że w tym czasie kiedy Ł. T. oraz M. H. podejmowali pierwsze czynności na dachu hali, w tym czasie M. R. nie był obecny na dachu, gdyż udał się na dół po marker potrzebny do znakowania płyt. Tymczasem z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przy pracach wysokościowych wskazanych przez biegłego wynika, że obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie bezpośredniego nadzoru nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób. Zjeżdżając podnośnikiem na dół i zostawiając Ł. T. oraz M. H. samych, bez nadzoru na dachu stawianej hali brygadzista M. R. obowiązku tego niewątpliwie nie dopełnił. Z obowiązku bezpośredniego nadzoru nad pracownikami wynikała również powinność brygadzisty do skłonienia pracowników, a w razie konieczności zmuszenia ich przed wyniesieniem na dach do zastosowania środków ochrony indywidualnej w postaci założenia szelek ochronnych, kasków, a po wjechaniu na dach przymocowania liny asekuracyjnej. Także tego obowiązku M. R. nie dopełnił i pozwolił pracownikom na podjęcie pierwszych czynności bez wymaganego zabezpieczenia, pomimo że wwożąc ich na dach musiał widzieć, iż wymienieni pracownicy nie są należycie zabezpieczeni, co doprowadziło do tragicznego wypadku.

Powyższe okoliczności pozwoliły na ustalenie, że pracodawca i pracownik ponosili odpowiedzialność za zaistniały wypadek przy pracy. W ocenie Sądu, przyczynienie się Ł. T. do zaistnienia zdarzenia należało oszacować na 30 %, w pozostałym zakresie odpowiedzialnością za zaistnienie wypadku obciążono pracodawcę, za którego odpowiedzialność cywilną z tytułu łączącej ich umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej ponosi pozwany (...) S.A.

Mając uwadze przedstawione wyżej ustalenia faktyczne sąd uznał, że skutek deliktu, za który odpowiedzialność ponosi pozwany, doszło do naruszenia dobra osobistego powódek w postaci więzi rodzinnych z mężem i ojcem oraz prawa do życia w pełnej rodzinie. W konsekwencji, krzywda istniejąca w związku z naruszeniem tego dobra osobistego wymagała odpowiedniej rekompensaty.

Odnosząc się do poszczególnych roszczeń zgłoszonych przez stronę powodową wskazać trzeba, iż z uwagi na to, że śmierć Ł. T. nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce po dniu 3 sierpnia 2008 r., podstawy prawnej dochodzonych przez powódki roszczeń należy upatrywać w normie art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wyniku czynu niedozwolonego, chodzi zatem o naprawienie szkody niemajątkowej. Prawidłowa wykładnia art. 446 § 4 k.c. wymaga przede wszystkim podkreślenia, że roszczenie oparte na tym przepisie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na treści art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom rodziny tej osoby w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, LEX nr 1383297).



Zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie stanowiskiem na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.).

Ustawodawca nie wskazuje zasad ustalania wysokości omawianego zadośćuczynienia, a posiłkować należy się w tym zakresie poglądami wypracowanymi w judykaturze na tle stosowania art. 445 k.c. Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która jedynie pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „stopy życiowej” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. w sprawie IV CKN 1266/00).

Przy ocenie wysokości krzywdy powódki N. T. należało uwzględnić, że do zerwania więzi łączącej ją z Ł. T. doszło na początku ich małżeństwa, kiedy relacje stron zwykle nie są jeszcze zakłócone nieporozumieniami, zerwanie ich nastąpiło dokładnie dwa lata po zawarciu związku ( druga rocznica ślubu ) i trzy miesiące po urodzeniu córki, a więc w okresie, kiedy powódka potrzebowała szczególnego wsparcia i pomocy. Powódka w sposób nagły straciła człowieka, którego kochała, który stanowił dla niej wsparcie - niezmiernie ważne, uwzględniając szereg obowiązków związanych z opieką nad małoletnim dzieckiem. Gdyby nie wypadek powódka wraz z Ł. T. mogliby pozostawać nadal w związku małżeńskim czerpiąc radość z życia rodzinnego. Z pewnością można było stwierdzić, że przedwczesna śmierć Ł. T. musiała stanowić dla powódki przykre, skutkujące ogromnym cierpieniem i wstrząsem psychicznym wydarzenie. Naruszyło ono sferę psychicznych odczuć powódki albowiem wraz ze śmiercią męża powódka straciła poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej. Podkreślić w tym miejscu należy, że okres żałoby powódki pomimo upływu ponad trzech lat od wypadku nadal się nie skończył. N. T. dalej przyjmuje leki i uczęszcza na prywatne wizyty do lekarza psychiatry, ma problemy z normalnym funkcjonowaniem, unika kontaktów społecznych. Z opinii biegłego psychologa wynika, że nagła i tragiczna śmierć męża, z którym łączyły powódkę prawidłowe, bliskie więzi, była dla niej wydarzeniem traumatycznym, które doprowadziło do załamania się jej mechanizmów obronnych, a następnie do patologizacji przebiegu procesu żałoby, która obecnie trwa nadal i przebiega w sposób nieprawidłowy. Obecnie, po upływie trzech lat od śmierci męża, powódka nie powróciła dotąd do równowagi psychicznej i wymaga kontynuacji leczenia psychiatrycznego oraz terapii psychologicznej w celu przepracowania poniesionej straty.

Odnosząc się do żądań zgłoszonych przez małoletnią powódkę L. T. wskazać należało, że w chwili śmierci ojca miała ona zaledwie 3 miesiące. W chwili śmierci ojca dziecko nie mogło zdawać sobie sprawy z jego straty. Podkreślić jednak należy, iż pojęcie krzywdy nie jest ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat. Adaptacja do takiego stanu rzeczy nie przekreśla negatywnych doznań osoby pokrzywdzonej. W takiej sytuacji należy przyjąć, że brak ojca jest i będzie w wielu aspektach źródłem poczucia krzywdy u dziecka zmarłego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 listopada 2014 r. , I A Ca 566/14). Odnotować trzeba także pogląd, że o rozmiarze krzywdy małego dziecka doznanej wskutek śmierci rodzica decyduje przede wszystkim, mówiąc najogólniej, pozbawienie, niedającego się przecenić, udziału rodzica w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzewaniu. Dla wysokości roszczenia, a więc krzywdy wyrządzonej wskutek naruszenia prawa do życia w pełnej rodzinie, wiek dziecka i wiążący się z tym brak zdolności zrozumienia utraty ojca nie umniejsza, a wręcz potęguje rozmiar doznanego przez niego uszczerbku (por.

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 maja 2015 r., I ACa 40/15).

W tym miejscu wskazać trzeba, iż w sprawie bezspornym było, że decyzją Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powódkom odszkodowanie w łącznej wysokości 78.476 zł z tytułu wypadku śmiertelnego przy pracy Ł. T.. Jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy nie podlega wprawdzie odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu, jednakże odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02, Lex nr 82269). Należy je także uwzględnić przy ocenie roszczeń zgłoszonych na podstawie art. 446 kc (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 1972 r., I PR 182/72, OSNC 1973/1/18).

Zatem Sąd uznał, że całkowita wysokość zadośćuczynienia dla N. T. winna wynosić 130.000 złotych, a dla małoletniej L. – 150.000 złotych.

Mając na uwadze stopień przyczynienia się Ł. T. do powstania szkody, częściowo spełnienie przez pozwanego roszczenia w postaci wypłaty na rzecz N. T. kwoty 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś na rzecz małoletniej L. T. kwoty 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia, za uzasadnione Sąd uznał żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia należnego powódce N. T. do kwoty 77.000 zł ( $130.000 \times 30\% = 91.000 \text{ zł} - 14.000 \text{ zł} = 77.000 \text{ zł}$ ), zaś w wypadku małoletniej powódki do kwoty 89.000 zł ( $150.000 \times 30\% = 105.000 \text{ zł} - 16.000 \text{ zł} = 89.000 \text{ zł}$ ). Zdaniem Sądu sumy te zrekompensują powódkom doznaną krzywdę i stanowią będą dla nich ekonomicznie odczuwalną wartość.

W pozostałym zakresie roszczenia powódek o zadośćuczynienie oddalono jako wygórowane. Przyznaniu wyższego zadośćuczynienia sprzeciwiało się min. to, że od daty zdarzenia upłynęło już 3 lata i powódki niewątpliwie przynajmniej w części winny się pogodzić się z poczuciem osamotnienia po śmierci Ł. T. i jak podkreśliła powódka na rozprawie w dniu 26 września 2017 r. stara się wrócić do normalności i podjąć zatrudnienie. Kwoty zadośćuczynienia zróżnicowano z uwagi na fakt, że po śmierci Ł. T. poczucie krzywdy niewątpliwie w większym stopniu dotknęło i dotknie w przyszłości małoletnią powódkę L. T., która nie będzie pamiętać ojca, będzie się wychowywać w niepełnej rodzinie i nigdy nie będzie otoczona opieką i miłością swego taty. Z tych też względów uznać należy, że cierpienie związane z utratą osoby najbliższej dotknęło dziecko w większym stopniu niż jego matkę.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd zasądził od (...) S.A. Towarzystwa (...) z siedzibą w Ł. na rzecz powódki N. T. kwotę 77.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz zasądził od (...) S.A. Towarzystwa (...) z siedzibą w Ł. na rzecz powódki L. T. kwotę 89.000 zł tytułem zadośćuczynienia. O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o treść art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty zawiadomienia o wypadku. Ponieważ strona powodowa zgłosiła pozwanemu roszczenie w dniu 03 listopada 2014 r., z tego też powodu należało przyjąć, że termin spełnienia świadczenia upłynął w dniu 03 grudnia 2014 r. i zasądzić odsetki od w/w kwot od dnia następnego tj. 04 grudnia 2014 r.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i uwzględniając wynik postępowania (powódka N. T. wygrała proces w 57 %, powódka L. T. wygrała proces w 65 %) zasądzone od powódki N. T. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. kwotę 860 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w części wydatków ( pozwany uiścił tytułem kosztów biegłych kwotę łączną 2000 zł) i zniesiono wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego. W oparciu o art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 poz. 623) proporcjonalnie do zakresu uwzględnionego powództwa, Sąd nakazał pobrać od pozwanego (...) S.A. Towarzystwa (...) z siedzibą w Ł. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 1.417 złotych tytułem części poniesionych w toku postępowania kosztów sądowych i nie obciążył powódek pozostałymi w tej mierze kosztami.